

Czwarty mecz z rzędu bez wygranej definitywnie oddalił Romę od Ligi Mistrzów. Po wczorajszych dwóch meczach (również wygrana Napoli), tylko cud mógłby dać Giallorossim trzecie miejsce. Obecnie gra powinna być skierowana na wywalczenie szóstej pozycji, która może dać grę w Lidze Europejskiej. Po meczu, wywiadu dla *Sky Sport* udzielił Walter Sabatini, który odpowiadał przede wszystkim na pytania związane z przyszłością Luisa Enrique.

Ocena meczu? Wyglądało to na basen.

- Szczerze mówiąc, myślę o ostatecznej syntezie. To był trudny mecz rozgrywany na niemożliwym do gry boisku.

0-0 nie popchnie z pewnością do walki o europejskie puchary na przyszły rok.

- Nie robimy takich analiz dziś, po tym meczu, ale już za kilka dni, gdy podsumujemy naszą działalność. Znajdujemy się na początku podróży i wiemy, że musimy nadal pracować i łączyć organizm w taki jakim musi być. Jesteśmy bardzo aktywni i nie w pozycji statycznej. Robimy to, co powinniśmy robić.

Rozważacie możliwość, że Luis Enrique opuści drużynę po zakończeniu sezonu?

- Nie, choć w piłce trzeba brać pod uwagę wszystkie możliwości i prawdopodobieństwa. Nie jesteśmy daleko od zakończenia, stąd weźmiemy kilka dni, aby zrozumieć zamiary Luisa, który żyje w niepewności, która uważam spowodowana jest faktem myślenia o byciu ciężarem dla zespołu. Brakuje jednak kilka dni, stąd teraz nie ma sensu formułować wniosków.

Myślisz, że bardziej mogą na to wpłynąć porażki czy protesty w Rzymie?

- Luis Enrique jest młodym trenerem, choć doświadczonym człowiekiem, gdyż grał w piłkę na wysokim poziomie. Nie to będzie decydujące, ale myśl jakim będzie przewodnikiem dla drużyny bez posiadania wszystkich jej składników.

Dziś powiedział: "to nie był szczęśliwy rok". Ile będzie czekać kierownictwo na jego decyzję? Macie już jakieś pomysły?

- Czekamy na zakończenie sezonu za dziesięć dni. Mamy nadal nadzieję, że chce zostać, gdyż czy z jego zgodą czy nie, wiemy, że może poprowadzić drużynę do wielkich rezultatów. Mamy nadzieję, że jego decyzja będzie korzystna dla Romy. Musi brać pod uwagę, że nasze wsparcie nie jest akademickie, ale realne. Musi spokojnie pomyśleć, a następnie podjąć najlepszą decyzję.

Są gracze, którzy odejdą? Mówi się także o Osvaldo.

- Nie, absolutnie. Osvaldo jest wielkim napastnikiem i jedynie nieco żywiołowym. To napastnik wielkiego formatu: zostanie w Romie i to on będzie musiał dowodzić atakiem w przyszłym sezonie.

Autor: abruzzo